

SINGAPUR JEST PRZECIWNY ELEKTRYCZNYM SAMOCHODOM Z TROSKI O EKOLOGIĘ

Singapur, mimo krytyki Elona Muska, konsekwentnie nie wspiera samochodów elektrycznych, nakładając na nie opłaty za emisję CO2.

„Nie interesuje nas styl życia, jesteśmy zainteresowani czystymi rozwiązaniami, które pozwolą rozwiązać problemy klimatyczne” - cytuje odpowiedź singapurskiego ministra środowiska na krytykę Elona Muska pod adresem lokalnej polityki braku wsparcia dla elektromobilności Rzeczpospolita.

Singapur nie tylko nie realizuje polityki wsparcia dla samochodów elektrycznych, ale nakłada na nie również opłaty za emisję CO2. Zdaniem lokalnych władz należy brać bowiem pod uwagę nie tylko emisję w trakcie jazdy, ale również podczas produkcji energii elektrycznej - czytamy w artykule Rzeczpospolitej.

Zamiast wsparcia elektromobilności Singapur stawia na intensywny rozwój komunikacji miejskiej. Pewne nadzieje wiąże również z technologią wodorową.

Władze Singapuru nie są odosobnione w swoim sceptycyzmie wobec bateryjnych samochodów elektrycznych (BEV). Eksperti zwracają uwagę, że należy brać pod uwagę nie tylko emisje związane z produkcją energii elektrycznej, ale również skażenie gleby powodowane przez intensywne wydobywanie metali rzadkich niezbędnych do produkcji baterii litowo-jonowych. Sam proces produkcji baterii również nie jest neutralny dla środowiska.